



wiatów zostałem Naczelnikiem Gminy w Baranowie.

Ukończyłem poddyplomowe studium pedagogiczne i studium prawa i administracji na Uniwersytecie Warszawskim.

O rybactwie nie zapominałem, w Sobieszynie stworzyliśmy Technikum Rybackie, przeniesione potem do Kocka, gdzie kontynuowałem działalność pedagogiczną jako nauczyciel dochodzący.

W stanie wojennym przenieśliśmy się do Wojewódzkiego Komitetu Polskiego Stronnictwa Ludowego w Lublinie.

W prasie ludowej często zamieszczałem artykuły i notatki na temat życia na wsi.

Potem prowadziłem działalność gospodarczą oraz otworzyłem wspólnie z synem, który akurat ukończył Wydział Turystyki, biuro turystyczne.

Ciekawość świata spowodowała, że zostałem przewodnikiem i pilotem wycieczek zagranicznych. Początkowo jeździłem po Europie, ale otwarcie granic i ułatwienia w podróżowaniu otworzyło przede mną cały świat. Przez wiele lat prowadziłem grupy w Azji, Afryce Północnej, Europie i Ameryce Południowej.

Teraz jeżdżę z rodziną po całym świecie i nurkuję w interesujących miejscach.

Całe życie byłem czynnym sportowcem, jeździłem na torze na rowerze, latałem szybowcem, grałem w tenisa, pływałem, nurkowałem itp, co pozwoliło mi zachować jaką taką kondycję do dzisiaj.

Nadal jestem zainteresowany poznawaniem czegoś nowego, kulturą i sztuką obcych krajów, a komunikatywność i łatwość uczenia się obcych języków pozwala mi na kontakty z miejscową ludnością. Dzięki internetowi i tanim liniom lotniczym stwierdzam, że świat stoi przed nami otworem z czego ciągle korzystam.

Tomasz Biedrzycki

Po upadku powstania warszawskiego cała ludność Warszawy została wypędzona, w tym moi rodzice i dwaj bracia, i pędzona w stronę Pruszkowa i dalej.

Stracili cały dobytek, ale ocalili życie, a na dodatek po miesiącu urodziłem się ja, w grudniu 1944 roku w Radomiu.

Ukończyłem szkołę olimpijczyków-Liceum Jana Kochanowskiego w Radomiu, a następnie studia na Wydziale Rybackim WSR w Olsztynie.

Działalność w Naukowym Kole Badań Podwodnych oraz czyste jeziora mazurskie ugruntowała moje zainteresowanie nurkowaniem, które później zostało pogłębione w morzach i oceanach i trwa do dziś.

Po studiach byłem na studium doktoranckim z maszynoznawstwa rolniczego w Lublinie, co pozwoliło mi później uczyć dorywczo w Technikum Hodowli Roślin i Nasiennictwa w Sobieszynie-Brzozowej, gdzie zamieszkałem w 1970 roku i pracowałem jako ichtiolog w Gospodarstwie Stawowym. Tam dodatkowo prowadziłem badania nad rozrodem karpi pod egidą Polskiej Akademii Nauk.

Potem pracowałem w Powiatowym Zarządzie Gospodarki Wodnej i Melioracji w Rykach, a po zlikwidowaniu po-



60 lat LSM

Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej LSM



Opowieści podróżnicze

**Tomasz Biedrzycki**

# *Australia i Nowa Zelandia*



Zapraszamy

Do Australii chciałem polecić już od dawna. Odwiedzić mojego przyjaciela, który przeniósł się tam, w stanie wojennym, ponurkować na Wielkiej Rafie Koralowej oraz popłynąć jachtem na Tasmanię i zobaczyć prawdziwego diabła. Kto by nie chciał bezkarne zobaczyć diabła, co prawda tasmańskiego, ale jednak. Przeszkodą była jednak cena biletów lotniczych oscylująca koło 5000 zł.

Mój syn, który ukończył Turystykę na AWF w Poznaniu i prowadzi Biuro Podróży w Puławach, znalazł mi w internecie, gdzie jest wiele stron z tanimi i okazjnymi lotami, przelot w Emirates Air na trasie Dublin-Melbourne i powrót Auckland-Dublin przez Dubaj i Kuala Lumpur za niecałe 2000 zł. W internecie często można znaleźć przeloty z superniskimi cenami, typu 10 \$, wpisanymi chyba przez pomyłkę. Linie lotnicze poprawiają błąd, ale zakupionych już biletów już nie anulują.

W tanich liniach wykupiliśmy bilety Warszawa-Dublin i powrót Dublin-Modlin, taxi z Modlina na parking w Warszawie było droższe niż przelot z Irlandii.

Do Australii wybraliśmy się w piątkę, to znaczy syn z rodzicami i synowa z ojcem. W Melbourne wylądowaliśmy w końcu października, czyli na początku australijskiej wiosny.

Dotychczas Melbourne kojarzyło mi się z odległą w czasie i przestrzeni Olimpiadą w 1956 r., gdzie nasza złota Ela Duńska-Krzesińska zdobyła złoty medal w skoku w dal. Na lotnisku czekał na nas samochód, Tomek usiadł za kierownicą i pojechaliśmy po lewej stronie do umówionego przez internet hotelu.

Nasza trasa w Australii biegła wzdłuż południowego i wschodniego wybrzeża. Pojechaliśmy na słynną Oce-

an Road zobaczyć resztki z 12 apostołów, póki morze ich całkiem nie rozmyło.

Wracamy do Melbourne i lecimy do Cairns na północ, gdzie są najlepsze miejsca do nurkowania na Wielkiej Rafie Karalowej.

Samochodem zwiedzamy okolice i jedziemy do Townsville, skąd lecimy do Brisbane, spotykamy się z Piotrem, moim starym przyjacielem. Następnie lecimy do Sydney, tam zwiedzamy okolice, między innymi Blue Mountains z parującymi na niebiesko eukaliptusami i skałami Trzech Sióstr. Po drodze widzimy oczywiście w dużej ilości kangury, koala, papugi i inne zwierzęta.

Z Sydney lecimy do Christchurch na Wyspie Południowej Nowej Zelandii. Jedziemy obok polodowcowego jeziora Tekapo do Aoraki Mount Cook, gdzie trenował Edmund Hilary przed zdobyciem Mount Everestu.

Jedziemy dookoła Wyspy Południowej, widzimy szkockie miasto Dunedin, dawną stolicę z Uniwersytetem, potem Milford Sound, lodowiec Franza Josefa, lodowiec Fox, skały naleśnikowe, kolonie fok. Widzimy helikopterową akcję zwalczającą szkodniki wyjadające jaja ptaków kiwi.

Płyniemy na Wyspę Północną przez wietrzną cieśninę Cooka. Jesteśmy w Wellington - stolicy Nowej Zelandii, niedaleko obóz powojenny polskich dzieci w Pahiatua.

Gejzery i wulkany w Rotorua, Cathedral Cove - zatoczka katedralna, uwieczniona, tak jak i wiele innych miejsc w filmie o Hobitach, w Śródziemiu. Jedziemy do Auckland - miasta żagli, gdzie kończymy naszą wycieczkę i dwupokładowym, wielkim samolotem Emiratów lecimy przez Sydney, Dubaj do Dublina.

Tomasz Biedrzycki



60 lat LSM  
Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej LSM

## Opowieści podróżnicze Tomasz Biedrzycki *Australia i Nowa Zelandia*



Spotkanie odbędzie się  
**w czwartek 2 lutego 2017 r. o godz. 18.00**  
w sali widowiskowej Domu Kultury LSM  
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29  
[www.domkulturyism.pl](http://www.domkulturyism.pl)  
**Wstęp wolny**